



Ułuda majątności

Myślącym pod rozwagę

„Nie w tym, że kto ma obfite majątności, żywot jego zależy” – Łuk. 12:15.

Obserwując zwodnicze skłonności ludzkiej natury, spostrzegamy, że bardzo wielu jest tego zdania iż obfitość majątności jest jedyną rzeczą godną życia. Cały czas i energia takich zużywane są na gromadzenie coraz więcej ziemskich skarbów i troska ta pozbawia ich wszelkich zacniejszych aspiracji o rzeczy duchowe. Niewielu jest tych, którym ostatecznie uda się zdobyć większą fortunę, a ci co ją zdobywają zazwyczaj doznawają zawodu, bo nie otrzymują tego szczęścia, które spodziewali się otrzymać wraz z bogactwem. Przekonują się, że w miarę zwiększenia się ich majątności, zwiększa się ich odpowiedzialność i troska, jak zarządzać tą majątnością, aby jej nie utracić, ale stale powiększać.

Z pewnością, że właściwa, umiarkowana troska i staranność o rzeczy potrzebne i uczciwe przed Bogiem i ludźmi jest potrzebna, bo Pismo Święte uczy nas, że mamy pracować nie tylko na to, aby swój własny chleb jeść, ale także aby zapewnić potrzeby życiowe tym, co są od nas zależni, a ponadto, abyśmy mogli drugim pomagać. Jeżeli jednak zaliczamy się do naśladowców Tego, który powiedział: „Nie troszczcie się o jutrzejszy dzień”, to powinniśmy rozumieć, że co innego jest właściwa, umiarkowana staranność o rzeczy potrzebne, a co innego owa przesadna troska rozbudzona bezpodstawną obawą o przyszłość, pychą, zazdrością, łakomstwem, cielesną ambicją lub jaką inną niską pobudką.

Uczciwa praca i odpowiednie za to wynagrodzenie przysługuje każdemu człowiekowi, a im bardziej skupio-

na i wytężona jest jego praca, im większe korzyści przynosi ona pracodawcy, tym większa powinna być jego zapłata. Tak samo temu, co prowadzi jakikolwiek interes, przysługuje prawo do pewnych sprawiedliwych zysków, co jest zapłatą za jego pracę i trudy oraz za obsługę jego klientów. Bez względu na to, jakie jest źródło naszych dochodów i bez względu na to, czy dochody nasze są skromne czy też dość znaczne, nie powinniśmy rozumieć, że one są na to, aby przymnażać nam majątności. Będąc poświęceni Bogu, należy nam rozumieć, że wszystko, co posiadamy lub kiedykolwiek posiadaliśmy na tej ziemi, jest Pańskie, a nam powierzone jest tylko dla chwilowego szafarstwa.

Wierność i roztropność naszego szafarstwa nie będzie mierzona według tego, ile z tych powierzonych nam ziemskich darów nagromadzimy jako naszą majątność, ale raczej, ile dobrego nimi z działamy. To dobro ma być tak względem nas samych, tj. względem naszego duchowego rozwoju, jak i względem naszej rodziny, względem społeczeństwa, a przede wszystkim względem Boga i Jego Słowa. We wszystkich tych rzeczach mamy pełnić roztropną służbę, a sposób szafowania naszymi pieniędzmi odgrywa bardzo ważną rolę w tejże służbie.

Nagromadzona majątność rzadko kiedy przysparza sławy człowiekowi poza jego życie doczesne, a nawet dzieciom jego wychodzi niekiedy na złoto, gdy zaś roztropne szafowanie majątnością za jego życia, czynienie dobrze bliźnim, upamiętnia się na długi czas w przyszłych pokoleniach i, o ile to jest człowiek poświęcony, zapewnia mu Pańskie uznanie i żywot wieczny.

Redakcja
R-
„Straż”